

Juan Manuel Iturbe udzielił wywiadu dla *Roma Radio*, w którym był pytany o przeszłości w Veronie, o Romie i o innych rzeczach.

Jak się czujesz?

- Dobrze, trenuję, aby być w dobrej formie.

Jaka jest różnica między pracą tu i w Veronie?

- Tu mamy dużo do zrobienia, gramy w Lidze Mistrzów, nie jest łatwo grać we wszystkich meczach. Częściej poddajesz się fizjoterapii niż treningom.

"Szacunek dla Iturbe" - wyszło w Veronie: jesteś zbyt szybki i obrońcy ciebie przewracają.

- Powiedzmy, że tak, w mojej krótkiej karierze dostałem wiele kopniaków.

Spodziewałeś się dojść do tego miejsca. W tej chwili jesteście drudzy w lidze i w Lidze Mistrzów?

- Sądzę, że już w poprzednim sezonie Roma była mocna, w tym sezonie wzmocniła się o graczy takich jak Keita. Ja nie jestem jeszcze mistrzem, muszę jeszcze zrobić wiele dla Romy.

Toni powiedział, że możesz stać się jednym z piątki najlepszych graczy na świecie. Co o tym myślisz?

- Myśli tak, bo pomogłem mu w zdobyciu wielu goli. Wiele się od niego nauczyłem. Nie byłem dojrzały, gdy przybyłem do Verony, zawsze ze mną dużo rozmawiał.

Czego innego żąda od ciebie Garcia w porównaniu do tego, czego żądał Mandorlini?

- Jest duża różnica między Romą i Veorną. Nauczyłem się tu dużo w kwestii gry w defensywie.

Walczyłeś już na szybkość z Gervinho?

- Nie, jeszcze nie [śmiech - dod.red.]. Gervinho jest szybszy.

Ulubiona potrawa i gracz, którym się inspirujesz?

- Od małego oglądałem dużo Ronaldinho, który wygrał wszystko z Barceloną. Danie? Tajarin: spaghetti z sosem pomidorowym. Jednak to, które robi moja mama, jest inne od tego, które przyrządza moja ciotka.

Najlepsze cechy twoich kolegów z formacji?

- Gervinho: szybkość. Totti: jest wielkim człowiekiem na i poza boiskiem. Destro: nie mówi wiele, ale strzela gole. Borriello: wielki piłkarz, w tym sezonie nie grał dużo, ale jeśli będzie, będzie to z dobrem dla nas, gdyż jest nadal graczem Romy i da z siebie wszystko. Iturbe: na razie jest słaby... Z powodu kontuzji nie miałem jeszcze okazji dać z siebie, co mam najlepsze, jednak pracuje nad tym.

Cechy Ljajica i Florenziego?

- Ljajic jest wielkim graczem, który czeka na swój moment i Florenzi również. Dostał się do reprezentacji, pracuje w defensywie, jest pomocnikiem i napastnikiem.

Kto ciebie zaskoczył?

- Pierwszy raz, gdy grałem przeciwko Romie zobaczyłem Francesco i nie wydawał się mi dobrym człowiekiem. Tu jednak zdałem sobie sprawę, że jest świetnym człowiekiem na i poza boiskiem.

Najbardziej sympatyczny?

- Borriello.

Najbardziej kłopotliwy?

- Nainggolan.

31 maja, ostatnia kolejka ligowa, będziesz zadowolony, jeśli...? Na poziomie osobistym i zespołowym.

- Na poziomie zespołowym, gdyż jesteśmy bardzo zjednoczeni, jednak za wcześnie o tym myśleć. Mistrzostwo? Pracujemy nad tym, aby wygrać.

Autor: abruzzo